

SPRAWOZDANIE Z „ZIELONEJ SZKOŁY” – KARPACZ 14-18.09.2015r.

DZIEŃ PIERWSZY

W dniu 14.09.2015r. spotkaliśmy się wszyscy pod naszą szkołą. Klasy 5B i 5D zaraz po godzinie 9:00 wyjechały na „zieloną szkołę”. Po około trzech godzinach dotarliśmy na miejsce, czyli do ośrodka „Morion” w Karpaczu. Po przyjeździe Pani wyznaczyła nam pokoje, w których zaraz się rozpakowaliśmy. Potem mieliśmy obiad, który był bardzo smaczny.



ośrodek „Morion”

Następnie poszliśmy na letni tor saneczkowy. Było tam bardzo fajnie i wszyscy dobrze się bawiliśmy. Po powrocie poszliśmy jeszcze na boisko niedaleko naszego ośrodka. Potem była kolacja, mycie, a o 22:00 cisza nocna.

DZIEŃ DRUGI

Drugiego dnia zaraz po śniadaniu pojechaliśmy autobusem pod „Hotel Gołębiewski”. Potem weszliśmy pod górę do kościółka Wang.



kościółek Wang

Jest to mały, drewniany kościółek, który został do Karpacza przeniesiony z Norwegii.

Następnie poszliśmy na basen do „Hotelu Gołębiewski”. Mogliśmy tam korzystać z grotty solnej, grotty lodowej, kilku rodzajów saun i jacuzzi, zjeżdżalni, leniwej rzeki, basenu z różnymi natryskami. Mnie najbardziej podobało się jacuzzi, ponieważ było tam pełno piany.

Po powrocie do ośrodka zjedliśmy obiad, a po nim mieliśmy matematykę i przyrodę. Następnie poszliśmy na boisko, gdzie chłopcy grali w piłkę, a my z dziewczynami w kolanko. Tego dnia na kolację były hamburgery!

DZIEŃ TRZECI

W środę, zaraz po śniadaniu, pojechaliśmy autokarem pod Śnieżkę, czyli najwyższy szczyt Karkonoszy. Na górę jechaliśmy około 20 min. wyciągiem, a potem jeszcze godzinę szliśmy. Kiedy weszliśmy na szczyt, trafiliśmy do schroniska, gdzie zjedliśmy drugie śniadanie i kupiliśmy sobie herbatę.

Schronisko na Śnieżce



Wracaliśmy do naszego ośrodka na pieszo. Tego dnia, po obiedzie, również mieliśmy lekcje. Potem odpoczynek i kolacja. Tym razem były naleśniki z dżemem i serem.

DZIEŃ CZWARTY

W czwartek pojechaliśmy do Huty Szkła „Julia”. Mogliśmy tam zobaczyć, jak robi się szkło, a potem kupić któryś z wyrobów. Ja kupiłam mamie fioletowy kieliszek (zdjęcie poniżej).



Później poszliśmy do Karkonoskiego Parku Narodowego. Widzieliśmy tam piękny wodospad. Mogliśmy też podziwiać skały o różnych kształtach.

Po powrocie i zjedzeniu obiadu, mieliśmy kolejne lekcje. Po zajęciach, kolację i ciszę nocną.

DZIEŃ PIĄTY

Ostatni dzień zaczęliśmy od pakowania. Potem było śniadanie i wyjazd do domu. Po drodze wstąpiliśmy do Muzeum Miniatur Zabytków Dolnego Śląska. Było tam bardzo ciekawie, ponieważ wszystkie budowle wyglądały jak domki dla lalek. Jednak najbardziej podobał mi się miniaturowy zamek z Mosznej, ponieważ miał przed sobą minifontannę.



Park miniatur

Do Nysy wróciliśmy po 15:00. Na placu szkolnym czekali już na nas stęsknieni rodzice.

Na „zielonej szkole” bardzo mi się podobało. Widziałam tam wiele ciekawych rzeczy i trochę żałowałam, że nie zostaliśmy dłużej.

Joanna Lis kl. Vd